



STOWARZYSZENIE PRODUCENTÓW RYB ŁOSOSIOWATYCH

Warszawa, 28 luty 2012 V Krajowe Forum Wodne – Relacja.

Ramowa Dyrektywa Wodna jest aktem prawnym obligującym każde państwo do ujednolicenia regulacji prawnych dotyczących gospodarki wodnej, w tym przeprowadzenia szeroko zakrojonych konsultacji społecznych w tej sprawie. Mają one prowadzić do zdefiniowania istotnych problemów gospodarki wodnej. W ramach konsultacji powstał dokument „Przegląd Istotnych Problemów Gospodarki Wodnej”, który stanowi listę działalności, które zostały zdefiniowane jako problematyczne w kontekście zagrożenia dla osiągnięcia tzw. dobrego stanu wód (w rozumieniu RDW). Dokument ten, jak również „Harmonogram i Program Prac” został poddany pod konsultacje społeczne w okresie od września 2011 do końca lutego 2012r. W przeddzień zakończenia tej tury konsultacji Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej zorganizował V Krajowe Forum Wodne.

Forum otworzył p. Janusz Wiśniewski p.o. Prezesa KZGW wraz z Sekretarzem Stanu Ministerstwa Środowiska p. Stanisławem Gawłowskim.

Jednodniowe spotkanie zostało podzielone na dwie części. Pierwsza część została poświęcona przedstawieniu wyników badań odnośnie postrzegania gospodarki wodnej przez różne grupy społeczne oraz przegląd działań poszczególnych RZGW w zakresie prowadzenia przez nie konsultacji społecznych. Adriana Dembowska z KZGW przedstawiła proces konsultacji oraz cel spotkania na Krajowym Forum, przedstawiciele wszystkich siedmiu Regionalnych Zarządów Gospodarki Wodnej, zaprezentowali szczegóły konsultacji społecznych organizowanych na swoich obszarach działania.

Druga część dnia poświęcona została pracom w 2 podgrupach. W grupie dotyczącej dorzecza Wisły mówiono o stawach rybnych, ich szkodliwości ze względu na zaburzenie naturalnego reżimu hydrologicznego, ale jednocześnie ich dużej roli w tworzeniu ekosystemów, które są niezwykle bliskie ekosystemom naturalnym. Zwrócono uwagę na zabudowywanie terenów zalewowych. Mała retencja i jej definicja – nie tylko otwarte lustro wody. Zagrożeniem wymienionym przez uczestników dyskusji jest sprzeczność wydawanych decyzji przez różne jednostki administracji publicznej. Wnioski wyciągnięte przez tę podgrupę skupiały się wokół braku planów zagospodarowania przestrzennego bądź dyskusyjnej jakości tych planów, które istnieją w kontekście uwzględniania gospodarki wodnej. Jednym z postulatów było również przeformułowanie zapisów mówiących o zagrożeniach płynących z funkcjonowania stawów rybnych na zapisy definiujące problem, jako zagrożenie utraty potencjału ekologicznego stawów poprzez ich zanik (zagrożenie wynika z braku funkcjonowania stawów).

Wnioski, jakie zostały sformułowane podczas podsumowania prac obu grup roboczych:

Odra:

- zwrócenie dużej uwagi na problemy w zakresie zarządzania w różnych aspektach,
- kluczowy problem z utrzymaniem dobrego stanu urządzeń w gospodarce wodnej, w sytuacji niedostatecznego finansowania ich bieżącego utrzymania (amortyzacji),



STOWARZYSZENIE PRODUCENTÓW RYB ŁOSOSIOWATYCH

- propozycja rozwiązania tego problemu – rozdział funkcji gospodarowania wodami od funkcji zarządzania, jako przykład podano plan restrukturyzacji sporządzony przez RZGW Wrocław;
- kolejnym sposobem na rozwiązanie tego problemu to totalne przekształcenie Prawa wodnego. Problem jest również ze spójnością innych przepisów łączących się z Prawem wodnym
- jako problem zdefiniowano niewykorzystany potencjał hydroenergetyczny, żeglugowy i turystyczny,
- powiązanie strategii lokalnych gospodarowania wodą w ramach dużych ogólnych strategii gospodarowania wodą,
- problemem jest brak efektywności i spójności zarządzania gospodarką wodną i podziału kompetencji poszczególnych instytucji odpowiadających za poszczególne części gospodarowania,
- trzeba stworzyć zintegrowany system gromadzenia i udostępniania danych, głównie dotyczących wpływu na środowisko oraz stanu środowiska i wód, które pozwolą odpowiedzieć na pytania zadawane przez RDW – jeśli poprawiać stan środowiska to trzeba znać stan wyjściowy,
- świadomość ekologiczna jest na bardzo niskim poziomie. Bez aprobaty i wsparcia społeczeństwa całe wdrażanie RDW nie będzie miało sensu,
- planowanie przestrzenne było sygnalizowane jako istotny element do poprawy w skali kraju;

Wisła:

- wspólnym elementem, jaki się pojawił to słabość planowania przestrzennego w skali kraju. Również świadomość odnośnie gospodarki wodnej pojawił się jako problem.
- rozwój transportu wodnego
- zdefiniowano również jako problem zanikanie stawów.

Adriana Dembowska zapowiedziała, że KZGW dokładnie przyjrzy się wszystkim uwagom z obu grup, szczególnie tym dotyczącym dokumentów, natomiast uwagi i charakterze bardziej ogólnym - zostaną przekazane osobom, które będą się zajmowały strategią wodną / polityką wodną państwa. Prace nad katalogiem istotnych problemów będą kontynuowane. Konsultacje bezpośrednie i bezpośrednia dyskusja jest wg pani dyrektor Departamentu Planowania i Zasobów Wodnych jest nie do przecenienia.

Całość była prowadzona i moderowana przez KB Pretendent.

Z ramienia SPRŁ obecni na forum byli Jacek Juchniewicz, Ziemowit Pirtań i Anna Pyć. Nie zabrakło innych przedstawicieli branży, m.in. Prezesa PTR Marka Ferlina oraz kilku użytkowników stawów karpowych.

Anna Pyć



Uwagi ogólne dotyczące problematyki gospodarki wodnej oraz wdrażania Ramowej Dyrektywy Wodnej w Polsce

Ramowa Dyrektywa Wodna jest specyficznym aktem prawnym funkcjonującym w Unii Europejskiej, który wyznacza ogólne ramy prawne będące wytycznymi dla każdego z krajów członkowskich, które zobowiązane są do wdrożenia ich poprzez implementację do prawa krajowego (w odróżnieniu od rozporządzeń Rady Europy, dyrektywy nie obowiązują wprost). Oznacza to, że każdy z krajów posiada pewną swobodę w regulacji tego zakresu – zwłaszcza w zastrzaniu norm ramowych dyktowanych przez Dyrektywę. W tym miejscu pojawia się fundamentalna sprawa, od której moim zdaniem powinno zacząć się wdrażanie Ramowej Dyrektywy Wodnej w Polsce – odpowiedź na pytanie czego chce nasze Państwo – czy chcemy zaostrenia regulacji narzucanych przez RDW – zwłaszcza norm środowiskowych, czy też chcemy gonić zachód Europy w rozwoju gospodarki – w tym także gospodarki wodnej. Niestety w wielu miejscach te dwie postawy wykluczają się, pierwszym zadaniem konsultacji powinna być odpowiedź na pytanie czego chcą strony konsultacji, a jeśli stanowiska wykluczałyby się wzajemnie, do Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej powinno należeć wskazanie „złotego środka”.

Aby jednak rzetelnie określić to czego chcemy, należałoby najpierw wskazać gdzie jesteśmy. Ramowa Dyrektywa Wodna nie dotyczy tylko Polski – aż tacy ważni nie jesteśmy. Jest to dokument ramowy dla wszystkich państw członkowskich, określający pewien średni stan wód oraz gospodarki na nich w skali całej Europy. Również cele RDW określone są całościowo i dotyczą wielu Państw – aby faktycznie „odczytać” pożądany wpływ tej regulacji na polską gospodarkę wodną, należałoby porównać stan wód w Polsce do średniej europejskiej. Porównania tego należałoby dokonać również jeśli chodzi o rozwój gospodarki – transportu wodnego, retencji, infrastruktury turystycznej, hydroenergetyki czy rybactwa. Dopiero wówczas posiadalibyśmy narzędzia do analizy porównawczej i moglibyśmy, jako strony konsultacji podejmować rzetelne decyzje poparte merytoryczną analizą faktów. Tego zabrakło, Polska nie posiada kompleksowych danych dotyczących większości aspektów związanych z gospodarką wodną, to co posiadamy rozrzucone jest po kilku instytucjach, które nie mają systemu integracji danych. Nie możemy tym samym dokonać rzetelnej analizy porównawczej z innymi krajami Europy – w tej kwestii okres poświęcony na wdrażanie i konsultacje RDW należy uznać za stracony.

W tej sytuacji nie wiemy, czy nasza gospodarka wodna jest zła, dobra czy średnia, nie wiemy jak poszczególni użytkownicy wpływają na wody w porównaniu do średniej europejskiej – a jeśli nie wiemy, wszystkie zalecenia traktujemy jako nakaz zmniejszania wpływu – wychodząc z założenia, że każdy kto wpływa na wody jest zły, a wpływ ten należy minimalizować. Jesteśmy straszeni konsekwencjami niezastosowania się do wytycznych RDW – w tym kar dla Polski, jednak karę taką zapłacimy niekoniecznie za niespełnianie konkretnych wymogów, ale brak danych i monitoringu – czyli za niewiedzę. Niewykluczone, że kary dotyczyć będą tych sfer w których wcale nie przekraczamy norm ramowych, ponadto uiszczenie takiej kary będzie tylko dodatkową mobilizacją do zaostrenia norm i definiowania kolejnych zagrożeń na wyczucie... Tutaj dotykamy już kwestii naszego podwórka – ponownie, podobnie jak w przypadku poprzednich tur konsultacji, rybactwo – a właściwie akwakultura, została zidentyfikowana jako istotne zagrożenie dla stanu wód. Zgodnie z wcześniejszym wywodem, nie była to analiza plasująca Polskę w ogonie krajów europejskich, więcej - zabrakło nawet ilościowego porównania do innych branż w Polsce również wpływających na stan wód. Jedynym kryterium, jakiego można było użyć do wyważenia wagi tegoż problemu, była ilość miejsca poświęcona naszej kwestii w dokumencie „Przegląd istotnych problemów w gospodarce wodnej” – a ta plasowała nas bardzo wysoko ... Za każdym razem, podczas poprzednich konsultacji, przedstawiciele branży wpływali na zmianę lub wycofanie tych zapisów, jednak pojawiają się one ponownie, bez jakiegokolwiek rzetelnej analizy, czy uzasadnienia. Mam nadzieję, że również tym razem



STOWARZYSZENIE PRODUCENTÓW RYB ŁOSOSIOWATYCH

uda się wycofać lub złagodzić zapisy, poniżej publikujemy stanowisko SPRL w tej sprawie (wielkie podziękowania dla Radka Kowalskiego z PAN za redakcję pisma). Cała ta sytuacja pokazuje jednak, że nie może nas zabraknąć na żadnym z takich spotkań. Tym razem byliśmy na miejscu wraz z innymi przedstawicielami branży w tym PTRyb – oby tak dalej.

Można mieć wiele uwag do formy w jakiej przeprowadzone są te konsultacje, ważne że przynajmniej mamy szansę w nich uczestniczyć i wpływać na kształt regulacji. Pozwolę sobie na koniec na małe podsumowanie – poza przytoczonymi powyżej brakami w przygotowaniu konsultacji, brakuje jakiegokolwiek strategii Polski w tym zakresie oraz osób, które byłyby zaangażowane w jej wdrożenie. Za duży przebłysk podczas V Krajowego Forum można natomiast uznać wystąpienie dyrektora wrocławskiego RZGW, który w sposób zwięzły, rzetelny i odważny podsumował istotne zagrożenie dla gospodarki wodnej – brak prawa. Oczywiście rozumiany jako nadmiernie skomplikowane, rozrzucone pomiędzy kilka ustaw, niespójne przepisy i brak zarządzania strategicznego gospodarką wodną w Polsce. Konkluzją tego wystąpienia było sformułowanie wniosku – moim zdaniem jedynego słusznego - który powinien zamknąć dyskusję i dywagacje nad nieistotnymi szczegółami – PRAWO WODNE W POLSCE NALEŻY NAPISAĆ OD NOWA ...

Ziemek Pirtań ,,,,